№ 72 (3272). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 14 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO.

TEATRY MIEJSKIE.

Debata teatralna, w Radzie Miejskiej, choć podniesiona, dzięki przemówieniu Artura Śliwińskiego ponad zwykły poziom rozmówek o teatrze, dotyczyła jedynie kwestji ograniczenia deficytu, a tem samem zmniejszenia subsydjum miejskiego.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły świadczy o tem, że nowa Dyrekcja czyni w tym kierunku co może, świadczy nawet, że coś nie coś może, wobec czego, zapewnienia jej dotyczące roku przyszłego zasługują być może na wiarę, choćby nawet istotny deficyt roku ubiegłego był nieco większy niż to dziś księgi wykazują.

Nie w tem jednak sedno rzeczy. Czy Subsydjum Miejskie wynosi 5 miljonów złotych, czy też zostanie ograniczone, jak wykazuje sprawozdanie roku ubiegłego do 4.200.000 zł. czy wreszcie uda się je zmniejszyć zgodnie z preliminarzem na rok 1927 do niespełna 3 miljonów — to oczywiście dla Skarbu Miejskiego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Stokroć jednak ważniejszą jest odpowiedź na pytanie, czy wolno miastu stoł. Warszawie wydawać rocznie na deficyty Opery, teatru Narodowego, i teatru Letniego 4 czy choćby 3 miljony.

Czy może sobie Warszawa na to pozwolić, by na pokrycie tych deficytów poświęcała 5 proc. zwyczajnego budżetu.

W imię czego? i dla kogo?

Nie jednym chlebem człowiek żyje.

Zadaniem Gminy Miejskiej jest zadość uczynienie potrzebom kulturalnym, artystycznym i oświatowym ludności.

Są to pewniki, których nikt nie zwalcza — ale czy droga przez Teatry Miejskie jest drogą jedyną, czy jest drogą właściwą dla zadośćuczynienia tym potrzebom? Odpowiedź na to może być znaleziona, między innymi w danych dotyczących frekwencji w teatrach miejskich, wynoszącej niespełna ⅓ miejsc.

Istnieją bardzo ciekawe, oczywiście nie przeznaczone dla użytku publicznego statystyki, świadczące o tem, że władze miejskie i osoby im bliskie dość chętnie uczęszczają do teatru, nie dla nich jednak teatr chyba istnieje. Niema, i oczywiście nie może być, danych dotyczących ilości osób, które w Warszawie stale chodzą do Teatrów Miejskich.

Tem mniej wiemy o składzie zawodowym i stopniu zamożności tych osób.

Pół miljona biletów, sprzedanych do teatrów miejskich, to zapewne kilkanaście tysięcy mniej lub więcej stałych bywalców i względnie znaczna ilość tych, którzy raz, dwa razy do roku do teatru chodzą.

Miasto więc dopłaca rocznie kilka miljonów, dla zadośćuczynienia potrzebom kulturalnym i artystycznym bardzo niewielkiej ilości osób. I jeszcze pytanie, dla ilu osób z nich jest to istotnie kulturalną potrzebą, dla ilu snobizmem, bo jedno lub dwurazowe pójście do teatru nie może być uważane za zadośćuczynienie potrzebie.

Drugie pytanie, czy znaczna część tego, co dają teatry miejskie przedstawia istotnie wartość i czy wymaga koniecznie takich kosztów i nakładów. Nie chcę tu wchodzić w omawianie artystycznych walorów działalności teatrów miejskich.

Ograniczam się do wyciągania wniosków z przesłanek niewątpliwych. Warszawa — niemuzykalna Warszawa, ma najdłuższy sezon operowy na świecie.

La Scala medjolańska, utrzymująca się dzięki abonamentowym opłatom ludności miasta mniejszego, ale bogatszego od Warszawy, wystawia operę 5 razy w tygodniu w ciągu 5-ciu miesięcy.

Czy u nas opera koniecznie musi być wystawioną codziennie w ciągu dziesięciu miesięcy?

Prawdziwa droga do kultury muzycznej nie przez Operę prowadzi. Wstąpił na nią w swoim czasie tenże Artur Śliwiński, jako wiceprezydent Warszawy, stwarzając z p. Czerniawskim chóry amatorskie i organizując koncerty w Konserwatorjum, które zamieniły się na tak licznie teraz uczęszczane koncerty popołudniowe w Filharmonji.

Jeśli Warszawa nie może lub nie chce opłacić kosztu Opery, to może jej nie mieć. Dla mocarstwowego stanowiska Polski i jej znaczenia w świecie ważniejszem jest skasowanie ohydnego Cyrku (przytułku noclegowego), niż prowadzenie Opery.

Powiem nawet więcej—póki 20.000 rodzin mieszka w Warszawie w norach ciemnych i wilgotnych, a 100.000 rodzin nieomal musi się dzielić po 2 i 3 rodziny jednem mieszkaniem, póki istnieją w Warszawie zamieszkane **katakumby pod suterenami,** do których ludność na powrozach się opuszcza, miasto nie ma prawa i możności dopłacania miljonów do szanownej, szlachetnej, kulturalnej rozrywki kilku tysięcy osób. Nie, dla tych kulturalnych osób nie może każdy mieszkaniec Warszawy płacić bezpośrednich i pośrednich podatków.

Jeśli opera nie może się opłacić i nie może otrzymać subwencji, musi być tak zorganizowaną, by jedno lub drugie było możliwe.

Drogi ku temu można szukać w połączeniu orkiestry operowej z orkiestrą Filharmonji i w daniu całemu krajowi możności słuchania Opery stolicy przez radjo.

Jeśli miasto Opery nie może utrzymać, może ją w ten sposób opłaci kraj cały. Jeśli i to jest niemożliwe, musimy się bez niej obejść.

Sprawa teatralna wymaga radykalnego i bezwzględnego załatwienia. Niech nawet to załatwienie kosztuje jednorazowo (odprawy i t. p.) znaczne sumy, ale wyjście z obecnego stanu musi być znalezione. Warszawa może mieć tylko taką operę i takie teatry, na jakie stać tych, którzy do Opery i teatru chcą chodzić.

Największe uznanie dla talentu prof. Drabika nie może mnie zmusić do przekonania, iż wystawa sztuk, na które publiczność nie chce chodzić, lub za które nie chce płacić musi być bardziej wspaniałą i kosztowną, niż w wielu pierwszorzędnych teatrach stolic świata.

Przepych wystaw — to zresztą dziś cecha charakterystyczna Music-Hallów, a nie teatrów.

Publiczność nie chce lub nie może płacić dość, by teatry mogły opłacać najdroższych artystów, pozwólmy grać dla mniej wymagającej publiczności, mniej wymagającym artystom. Doświadczenie teatru Bogusławskiego przekonało, że nie jest to równoznacznem z obniżeniem poziomu artystycznego.

W każdym razie jedno stwierdzić należy:

O ile można się jeszcze zgodzić, by budżet miejski obejmował subsydja dla teatru, w którym jest pełno — pewnem jest, że do teatrów pustych dopłacać nie wolno.

Teodor Toeplitz.

TRZYDZIESTOLECIE PRACY PARLAMENTARNEJ TOW. IGN. DASZYŃSKIEGO.

UROCZYSTY OBCHÓD W KRAKOWIE.

(telefonem).

W dniu 11 b. m. upłynęło 30 lat od chwili, gdy tow. Ignacy Daszyński został wybrany po raz pierwszy posłem przez robotniczą ludność Krakowa.

Rocznicę tę uczcił Kraków w dniu dzisiejszym wspaniałem zgromadzeniem, zwołanem przez Krakowską Radę Robotniczą PPS. w sali Teatru Powszechnego. Na zgromadzenie przybyły wielotysięczne rzesze robotnicze z Krakowa i okolicy. W prezydjum zebrania zasiedli starzy towarzysze krakowscy, którzy razem z tow. Daszyńskim wiedli pierwsze boje o Socjalizm na terenie b. Galicji.

Zagaił zgromadzenie tow. poseł dr. E. Bobrowski, następnie tow. red. E. Haecker, wybrany przewodniczącym, w powitalnem przemówieniu powitał tow. Daszyńskiego, oraz przybyłych gości. Muzyka robotnicza odegrała pieśń powitalną. Pierwszy zabrał głos tow. pos. Norbert Barlicki, który złożył hołd zasługom tow. Ign. Daszyńskiego w im. C. K. W. P. P. S. Tow. pos. Kuryłowicz, przemawiając w im. 75 tysięcy zorganizowanych w Z. Z. K. kolejarzy, skreślił zasługi tow. Daszyńskiego dla ruchu zawodowego, życząc Mu dalszej długiej i owocnej pracy dla dobra polskiego proletarjatu.

Następnie zabrał głos tow. poseł Daszyński, witany huraganowymi oklaskami oraz okrzykami na Jego cześć. Tow. Daszyński w dłuższem przemówieniu zobrazował dzieje przeszło trzydziestoletnich walk o Socjalizm. Świetne przemówienie tow. Daszyńskiego było przerywane raz po raz oklaskami i owacyjnemi okrzykami. Po tow. Daszyńskim zabrał głos tow. pos. R. Jaworowski, który im. robotniczej Warszawy przyłączył się do hołdu, jaki swemu Wodzowi składał proletarjat krakowski. Ostatni przemawiał tow. pos. dr. Zygmunt Marek.

Podniosłą uroczystość zakończyło odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru“.

***

Po południu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego nr. 5 odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział towarzysze krak. z rodzinami oraz liczni goście. Na zebraniu nastąpiła wymiana myśli i wspomnień dawnych walk między starszem a młodem pokoleniem towarzyszów krak. Przemawiali tow. pos. **Ign. Daszyński,** tow. pos. **Bobrowski,** tow. red. **Haecker** i tow. **Bryniarski.** W części artyst. wyróżnili się tow. Patyna, tow. Ściborówna oraz orkiestra i chór robotniczy. W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do godzin wieczornych.

***

Wspaniałe manifestacyjne zgromadzenie ludowe starało się zamącić kilku awanturników z pod rozbijackiego znaku Czumy i „Albisia“. Smarkaczowski występ tych „polityków“ został **jednak z miejsca i spokojnie zlikwidowany przez „Straż porządkową PPS.“.** Robotnicy krakowscy **nie mają słów oburzenia na warcholstwo zdrajców ruchu robotniczego** i jedynie „Straży porządkowej“ zawdzięczają awanturnicy, że nie zostali doraźnie ukarani.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI.

Lyon, 13 marca. (PAT.). Wczoraj o godz. 11-ej przybyła tu delegacja parlamentarzystów polskich. Na dworcu w Lyonie powitali delegację prof. Emmanuel Levy, jako przedstawiciel Herriota, który przybędzie do Lyonu dopiero dzisiaj, Salles, prezes Towarzystwa Francusko-Polskiego w Lyonie, Kluczyński, konsul polski wraz z personelem konsulatu, oraz wiele innych wybitnych osobistości. Pierwszy zabrał głos prof. Levy, który stwierdził, że mieszkańcy demokratycznego miasta Lyonu odczuwali głęboko w swych sercach przeżycia, jakich doświadczał naród polski. W czasie wojny — Herriot głęboki znawca dziejów europejskich — przepowiadał odbudowę państwa polskiego. Z kolei przemawiał prezes towarzystwa Francusko-Polskiego w Lyonie Salles, obrazując gorącą przyjaźń, jak łączy Lyon z Polską. W imieniu delegacji polskiej odpowiadał senator Kiniorski, dziękując z całego serca za serdeczne słowa, skierowane do delegacji polskiej w chwili przybycia jej do Lyonu. Po południu delegacja zwiedziła muzeum tkanin, poczem odbyło się przyjęcie w Stowarzyszeniu Francusko-Polskiem w Lyonie. W czasie przyjęcia przemówienia wygłosili Salles, prof. uniwersytetu Offret i w imieniu delegacji senator Kiniorski.

Wieczorem odbył się obiad, wydany przez Izbę Handlową, w czasie którego przemawiali prezes Izby Handlowej Pradol i sen. Łubieński

TOWARZYSZE WŁÓKNIARZE W WALCE O POPRAWĘ BYTU.

„Agencja Wschodnia“ donosi z Łodzi: W niedzielę o g. 4 po południu odbyły się w lokalu Związku Zawodowego dwa wielkie zgromadzenia strajkujących, jedno na sali, drugie na podwórzu, w obecności przeszło 5000 robotników. Po przemówieniach wygłoszonych przez przywódców robotniczych, zebrani powzięli rezolucje, w których stwierdzają, że strajk obecny jest strajkiem czysto ekonomicznym i że wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców strajk należy zaostrzyć przez rozszerzenie go na inne zawody. Dalej uchwalono protest przeciw wydawaniu przez łódzki oddział Polskiej Agencji Telegraficznej błędnych informacji o przebiegu akcji strajkowej oraz przeciw wydanemu przez komisarjat rządu zakazowi odbywania zebrań i wieców pod gołem niebem.

KONFERENCJA U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W ub. sobotę wieczorem odbyła się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej parogodzinna konferencja z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego oraz p. wicepremjera Bartla. (PAT.).

TYSIĄCZNE RZESZE ABONENTÓW TELEFONÓW PROTESTUJĄ PRZECIWKO LICZNIKOM.

Wczoraj odbył się w gmachu Cyrku wielki wiec protestacyjny abonentów warsz. sieci telefonicznej **przeciwko wprowadzeniu licznikowego systemu obliczania rozmów telefonicznych.** Wiec zorganizowany został przez Społ. Komitet Obrony Interesów Abonentów. Po zagajeniu przez dr. Mączyńskiego i złożeniu sprawozdania z dotychczasowej akcji Komitetu przez sekretarza, inż. Żywelskiego, wygłoszono szereg przemówień, oświetlających absolutną szkodliwość tego projektu, w którym ukryta jest znaczna podwyżka opłat telefonicznych. Przemawiali między innymi, inż. Warchniewski, inż. Pauly, inż. Piasecki, inż. tow. Trylski w imieniu zrzeszeń lokatorskich i inni.

Nastrój na wiecu panował bardzo gorący. Słuchacze z zapałem potakiwali mówcom, krytykującym umowę, zawartą w r. 1922 z P. A. S. T-ą, oraz ciągłą powolność czynników rządowych wobec zachcianek tej instytucji, szkodliwych nietylko już dla kieszeni abonentów, ale dla całej polityki gospodarczej kraju. Wyrażano oburzenie pod adresem min. Miedzińskiego i Rządu, który pozwala na tego rodzaju potęgowanie drożyzny, gdyż — jak słusznie podkreślali mówcy — zwyżka opłat telefonicznych niewątpliwie odbiłaby się wogóle na wzroście drożyzny.

Z zapałem przyjęto projekt ogłoszenia strajku abonentów telefonicznych, w razie, gdyby — wbrew jednomyślnej niemal opinji społeczeństwa — liczniki zostały wprowadzone.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, która domaga się od Rządu i Sejmu, **aby pod żadnym pozorem nie dopuszczono do realizacji niebezpiecznych zamiarów PAST-y — t. j. podniesienia wygórowanych opłat abonamentowych i wprowadzenia liczników, które nie dają żadnej gwarancji ścisłej kontroli dokonanych połączeń.**

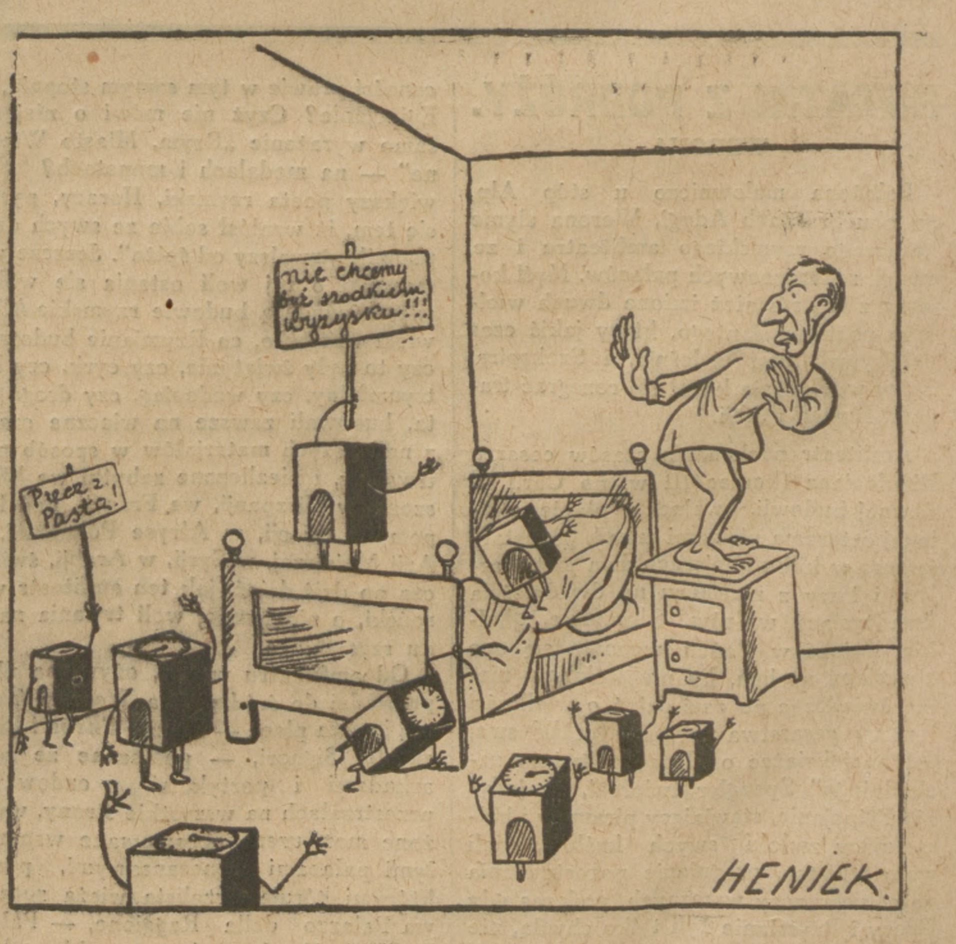
Rezolucja, między innemi wskazuje, iż 1) **system licznikowy nie był przewidziany w umowie, ani w koncesji;** 2) **PAST-a nie dąży do rozszerzenia sieci telefonicznej i obniżania przez to kosztów eksploatacji,** tłomacząc się brakiem kapitałów, a jednocześnie lokuje duże sumy w zbędnych licznikach **(rezolucja słusznie podkreśla przytem, że telefon, jako przedmiot codziennego użytku, powinien być dla wszystkich udostępniony, t. j. tani);** 3) **zebrani żądają rewizji warunków umowy z Tow. Cedergren,** oraz usunięcia tych urzędników, którzy popierali umowę, opracowaną przez szwedzkich akcjonarjuszów, a piastując do dziś dnia w spółce PAST stanowiska członków zarządu, w dalszym ciągu forsują szkodliwe pomysły szwedzkich kolegów z PAST-y; 4) **PAST-a, wbrew umowie, nie nabywa w kraju sprzętu telefonicznego; 5) podniesienie opłat telefonicznych spowodowałoby ogólną zwyżkę cen.**

W końcu rezolucja domaga się od rządu zwolnienia z umowy szwedzkich akcjonarjuszy reprezentujących 4/7 kapitału — **i utworzenia nowego Tow. Telefonicznego, którego udziałowcami byliby liczni abonenci telefoniczni.**

Niezależnie od tej rezolucji, postanowiono **wstrzymać zapłatę już obecnych rachunków za korzystanie z telefonów, aż do odwołania przez Past-ę projektu liczników,** — również postanowiono **organizować Związek abonentów warsz. sieci telefonicznej.** Zalążkiem tego Związku jest istniejący już Komitet, który też upoważniony został przez wiec do zbiórki od abonentów składek na pokrycie kosztów prowadzonej akcji.

***

Dn. 14 b. m. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 97 a m. 2 Walne zebranie Komitetu Obrony Abonentów.



Nawet liczniki nie dają spać p. Miedzińskiemu i protestują, nie chcąc być przedmiotem wyzysku.

SETNY ARTYKUŁ.

Setny artykuł z dziedziny Higjeny Pracy w Robotniku, to tryumf wielki... Przed kilku laty po powrocie do kraju, zająłem próżną placówkę, nieposzukiwaną przez nikogo, a byłem opancerzony w doświadczenie i wiedzę, zdobyte podczas trzydziestoletniego pobytu w stolicy wielkich idei ludu francuskiego.

Jako przyrodnik, lekarz, higjenista, społecznik, zacząłem głosić piórem i słowem nowoczesne podstawy i zasady fizjologji, psychologji i higjeny pracy.

Praca, głosiłem i głoszę, jest właściwością każdej istoty żyjącej... Życie to praca... Praca istnieć musi dla podtrzymania życia i szczęścia organizmu... Zaczynając od mięczaków i kiełkującego ziarnka pszenicy, a kończąc na wielorybach, stuletnich dębach i człowieku, wszędzie dopatrzeć się możemy pracy celowej, utrwalającej byt i harmonję wszechświata...

Praca nie jest, nie może i nie powinna być ciężarem, karą, katorgą dla istoty żyjącej, — dla człowieka, lecz wyładowaniem fizycznych i umysłowych jego sił, ukojeniem jego ustroju, wrzącego życiem, źródłem dlań radości, rozkoszy i dobrobytu.

Ta herezja, oparta na prawach przyrody i socjologji, ta nić przewodnia snuje się we wszystkich mych pismach i słowach, sączy się jak strumień srebrzysty wśród gór i skał, aby kiedyś wytrysnąć jak rwący się potok.

Nikt z nas przyrodników, fizjologów, higjenistów nie majaczy o zniesieniu pracy, o wyodrębnieniu jej, jako całkowicie odmiennej czynności, nie mającej niemal nic wspólnego z całokształtem organizmu.

Praca widzialna czy niewidzialna, jako ruch, jako przemiana materji, jako wyładowanie energji fizycznej i umysłowej, jest naturalnym produktem każdego ciała, każdego organizmu, a więc i człowieka, który jest źdźbłem tylko, małem ogniwkiem w nieskończenie długim łańcuchu.

Tak pojmowana praca zawsze istnieć będzie, jest bowiem wytworem organizmu, życia ludzkiego.

Póki człowiek będzie istniał na świecie, póki do ostatniego tchnienia będzie wyładowywał swą energję, swe siły, będzie spalał swe materje i płonął... póty będzie pracował.

Praca jest właściwością natury człowieka, jego żądzą przyrodzoną. Nie uważa jej jednak fizjolog - higjenista za podatek krwi i życia, należny posiadaczowi od biednego najmity.

Uznając konieczność i pożytek istotnie naukowej racjonalnej organizacji pracy, — nie z tej krynicy czerpaliśmy soki ożywcze dla higjeny pracy, dla naszych wskazań i rozumowań.

Opierając się ściśle na fizjologji i patologji pracy, na postępach nauki, — nie selekcję lecz dobór zawodu zawsze doradzaliśmy według sił, zdolności i upodobania, jakoteż odpoczynek, przerwy przy pracy, należyte oświetlenie pracowni, dobre jej ogrzewanie, przewietrzanie, czystość, pracę przyjemną, bez hałasu wielkiego, pracę na dniówkę...

Nic straszniejszego dla higjenisty pracy, jak gnuśnieć, zasklepić się w żółwiej skorupie, ograniczyć się na kantyczkach przestarzałego podręcznika higjeny. Z rozwojem nauki i postępu zawidniały nowe horyzonty, nowe aspiracje dla higjeny pracy.

My żądamy dłuższego odpoczynku po 4-ch godzinach pracy, dziesięciominutowych przerw co 2 godziny, skrócenia pracy stosownie do zajęcia, urlopów płatnych, zniesienia pracy nocnej, łatwych komunikacji do zakładów pracy, przywrócenia pracy na dniówkę, urządzeń higjenicznych podług ostatnich wymagań nauki, urozmaicenia pracy, prawa siedzenia, prawa jedzenia w dobrze urządzonych jadalniach i t. p.

Dzisiejszy higjenista społecznik uważa, że **organizm robotnika to nie zwyczajny motor fizyczny, że** jego system mózgo-nerwowy nietylko ma służyć do ułatwienia i wzmożenia wysiłków fizycznych w zakładzie pracy, do jego naginania się, łamania, znoszenia niedoli.

Każda istota żyjąca — pełzak, roślina, człowiek, — każdy żyjący organ marnieje, ulega zanikowi, jeżeli tchu mu braknie, ciężar go przyciska, jeżeli przestaje funkcjonować.

Polscy robotnicy, polscy pracownicy tak się zżyli z obrożą, że mózg ich i nerwy na ich szkodę działają, a nie ku ich szczęściu, nie ku ich wyzwoleniu.

Czyniąc rachunek swego sumienia, swych słów z higjeny pracy, łudzę się, żem i ja przyczynił się do rozbudzenia jej w naszem społeczeństwie, do wprowadzenia na nowe tory, do rozżarzenia jej pochodni, która już nigdy chyba nie zagaśnie.

A jednak, patrząc na życie robotnika w fabryce, na pracę najmity, na ustawodawstwo higjeniczno-robotnicze, widzę, jak ziarna me są znikome, **jak długa jest droga jeszcze przed nami.**

Mamy ośmiogodzinny dzień pracy, zniesienie nocnej pracy kobiet, a ileż jest załamań ustaw, wykroczeń, wyjątków?

Zmniejszono ilość godzin pracy, a wkrótce potem w wielu fabrykach zniesiono pracę na dniówkę, w wielu pracowniach skrócono odpoczynki albo całkiem je zniesiono...

Na nic się nie zdadzą usiłowania rządu i oddzielnych jednostek, jeżeli **zwarte szeregi zorganizowanych, uświadomionych robotników nie wezmą w swe ręce sztandaru „Higjeny Pracy“**

Dziś higjena pracy nie jest już mrzonką ani czczym frazesem. My ją odczuwamy, my ją rozumiemy. Dalej więc, dalej!...

Dr. J. Z.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 16 marca o godz. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

KOMISJA PARL. Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 15 marca o godz. 4 pp. punktualnie.

Na porządku dziennym — sprawa ustaw samorządowych.

Niedziałkowski.

BUDOWNICTWO MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH

Praca zbiorowa pod redakcją t. t. St. Jaskułowskiego, T. Toeplitza i St. Tołwińskiego. Wydawnictwa „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ Warszawa, 1927. Str. 143. Cena zł. 2. Skład Główny w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Ukazała się cenna książeczka poświęcona palącej dzisiaj sprawie budownictwa mieszkań robotniczych. Inicjatywa tego wydawnictwa, jak stwierdzają wydawcy, należy do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która podjęła się zebrania i opracowania materjału informacyjnego na robotniczą konferencję mieszkaniową zwołaną przez Komisję Centralną Zw. Zaw. na dzień 20 marca 1927 roku.

Zebrany materjał rozrósł się w pokaźną książkę, którą śmiało nazwać można podręcznikiem w sprawie budownictwa mieszkaniowego dla robotniczego działacza zawodowego, spółdzielczego i samorządowego.

Na stu kilkudziesięciu stronicach zostały omówione szczegółowo dzisiejsze warunki mieszkaniowe warstwy robotniczej w Polsce, dotychczasowe formy rozwoju budownictwa mieszkaniowego zagranicą i w Polsce, podstawy prawne rozwoju budownictwa u nas ze specjalnem uwzględnieniem budownictwa spółdzielczego, wreszcie zagadnienia wzorowego i jednocześnie taniego mieszkania robotniczego, odpowiadającego minimalnym warunkom higjeny i wygody, przyjętym na Zachodzie, oraz skromnym możliwościom finansowym rozwoju ruchu budowlanego w Polsce.

Materjał oświetlający dzisiejszy stan rzeczy w Polsce został zebrany starannie i sumiennie ze źródeł bezpośrednich, uzupełnionych specjalną ankietą Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z szeregiem wybitniejszych działaczy samorządowych.

Wartość książki podnoszą sprawozdania z częściowej realizacji projektów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, opracowanych przez arch. Br. Zborowskiego (podane fotografje i rysunki) oraz szczegółowo opracowany przez inż. arch. R. Millera projekt dużej kolonji mieszkalnej na Pelcowiźnie (2000 mieszkań) Zw. Zaw. Prac. Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej z rysunkami rozplanowania całego terenu oraz planami i widokami wewnątrz mieszkań.

Wreszcie na końcu książki znajdujemy szczegółowe omówienie organizacji robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej z podaniem wzorów: statutu, regulaminów, wewnętrznych przepisów korzystania z mieszkań i t. p. i t. p. bardzo cennych dla praktycznego działacza, na niwie spółdzielczości mieszkaniowej.

NA KURSIE PIELĘGNIAREK ŻŁOBKÓW

jest jeszcze parę miejsc wolnych dla słuchaczek przychodnich. Wymagane: świadectwo, ukończenia 7 klasy szkoły powszechnej, poświadczenie organizacji i świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmuje Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka ul. Czerwonego Krzyża 20.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

BRAK 48.000 MIESZKAŃ W WARSZAWIE

Z danych, zebranych przez naczelnika wydziału zdrowia magistratu dr. Boguckiego, wynika, że według statystyki nieruchomości z r. 1919 w okresie ostatnich 3 przedwojennych lat przybywało w Warszawie po 326 domów, zawierających przeciętnie po 22 mieszkania, t. j. około 7.000 mieszkań rocznie. Tymczasem od 1915 r. do 1921 r. nie budowano prawie nic.

Według omawianej statystyki w Warszawie rozebrano w tym samym czasie 67 nieruchomości, zniszczeniu zaś uległo 22, co stanowi razem w przybliżeniu do 1,700 mieszkań. Oprócz tego rozebrano lub uległo zniszczeniu 646 oddzielnych budynków, zawierających około 4500 mieszkań, razem więc zabrakło w tym czasie (od 1915 r.), około 48.000 mieszkań.

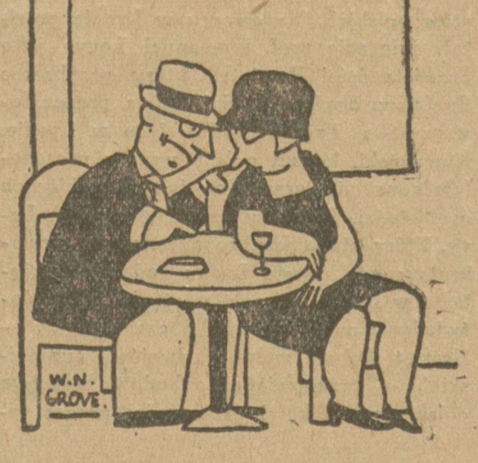
Potrzeba mieszkań spotęgowała się znacznie z powodu zajęcia dużej liczby lokali mieszkalnych na biura urzędów centralnych, przedsiębiorstw handlowych i banków.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

W okresie tygodniowym od 28 lutego do 5 marca włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 202 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 190) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 2.613 osób (w poprzednim tygodniu 2,716), pobrało zaś zasiłki 2,527 (2,336) osób na sumę 30,091 zł. 19 gr. (27,975 zł. 39 gr.).

Z pośród 2,527 robotników, którzy pobrali zasiłki, było: z przemysłu budowlanego rob. 1,474, metalowego — 379, spożywczego — 247, włókienniczego — 92, drzewnego — 52, skórzanego i konfekcyjnego — po 41, chemicznego — 40, papierniczego i drukarskiego— 37, nadto niewykwalifikowanych — 50 i innych — 61.

W tym samym czasie przyznano 80 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 88) prawo pobierania zasiłków z akcji doraźnej. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było w tygodniu sprawozdawczym 3,838 osób (3,873), pobrało zaś zasiłki 3,645 (3,592) na sumę 39,812 zł. 82 gr. (39,192 zł. 85 gr.).



HUMOR ZAGRANICZNY.

On: Świetnie Pani tańczy charlestona!
Ona: Nie mam o tem pojęcia. Pantofle mnie poprostu uciskają!

(Humorist, London).

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

System wyborczy. Skonfiskowana odezwa. Ogladzanie kraju. O handel z Chinami. Pomyślne horoskopy. Przyszłość naszej emigracji.

Prasa w dalszym ciągu rozważa sprawę systemu wyborczego, poddając przytem ocenie znane projekty Chjeno-Piasta.

„Głos Prawdy“ wskazuje na ich szkodliwość dla państwa, oraz na „machjawelizm koziowilczany“, który chciałby podsunąć prezydentowi wydanie dekretu, odpowiadającego życzeniom prawicy. Zarówno podział na kurje narodowościowe, jak i zmniejszenie ilości mandatów rzekomo prowadzące do podniesienia poziomu posłów — jest oszustwem. Ażeby te projekty przeprowadzić, trzebaby „wpierw wprost fizycznie zdławić opór lewicy“, która grozi ulicą. „A któż moi panowie, będzie was bronił, jeżeli ulica zechce z wami poigrać“!

„Chłopski Sztandar“ widzi w projektach prawicy strach przed prawdziwie demokratycznemi wyborami, dążenie do odebrania pełni praw masom ludowym. Podkreśla rolę Witosa, który z drwala księcia Sanguszki, „wyniesiony na wysokie szczyty przez chytre podejścia i przez pańskie ręce“, chce wespół z klasami posiadającemi pozbawić praw człowieka pracującego. Przypomina, jak sromotnie kończyły się już dwukrotnie rządy Chjeno - Piasta i wyraża nadzieję, że stronnictwa chłopskie i robotnicze udaremnią ten nowy zamach.

„Spólnota“ stwierdza, że każdy szczery spółdzielca winien przyłączyć się do walki o zagrożoną ideę demokracji.

„Ster“ uważa projekty prawicy za szkodliwe i niecelowe. „Sejm zdyskwalifikowała nie ilość posłów, ale ich jakość. Stosunkowo do liczby ludności państwa Sejm należy do najmniej licznych parlamentów w Europie. Jeden poseł przypada w Polsce na 65 tysięcy mieszkańców, gdy we Francji na 52 tysiące, w Czechosłowacji — na 45 tys., w Belgji — na 40 tys., w Danji na 22 i pół tys., w Grecji na 14 i pół tys. itd. „Ster“ wyraża obawy, że zmniejszenie mandatów odetnie od parlamentu przedewszystkiem inteligentów. Proponuje następujące zmiany w systemie wyborczym: określenie pewnego minimum głosów, które daje 1 mandat, wprowadzenie wyższego cenzusu wiekowego i wykształcenia (piśmienni od 23 roku, analfabeci od 40 roku; podobnie kobiety samodzielnie zarobkujące). Motywem tych zmian ma być potrzeba podniesienia poziomu kulturalnego wyborców, co, zdaniem „Steru“, nie odbiłoby się szkodliwie na głosach lewicy, ale przeciwnie utraciłaby prawica, opierająca się na najciemniejszych masach.

W tymże organie zabiera głos w sprawie skonfiskowanej odezwy „Ligi Obrony Praw Człowieka“, poseł Śmiarowski, wykazując, że właśnie konfiskata odezwy, a nie jej treść może zaszkodzić nam zagranicą. Zarazem autor odpiera zarzut, jakoby była ona wymierzona przeciwko rządowi Piłsudskiego i zbija stanowisko tych, którzy wywodzą, że zwolennicy Piłsudskiego nie powinni uciekać się do publicznego potępiania nadużyć, gwałtów i nieprawości, które dzieją się jeszcze dziś u nas.

Na fatalne skutki wolnego wywozu zboża zwraca uwagę **„Pobudka“**, wykazując, że „do czasu przyszłego żniwa braknie na wyżywienie kraju jeszcze 2000 wagonów“.

„Głos Prawdy“ wskazuje, że obecna sytuacja w Chinach, pozbawiająca Anglję dotychczasowych przywilejów, powinna być wyzyskana przez Polskę, w celu jaknajszybszego uregulowania stosunków politycznych i handlowych z Chinami, które stać się mogą poważnym rynkiem zbytu dla wytworów naszego przemysłu włókienniczego, cukru, nafty, drzewa, platerów i t. p.

„Tygodnik Illustrowany“ widzi pomyślne horoskopy dla naszej polityki zagranicznej w związku z konfliktem anglo - chińsko - sowieckim i dążeniem Anglji do rozluźnienia przyjaźni niemiecko - rosyjskiej.

W wywiadzie **„Świata“** min. Jurkiewicz wyraża przypuszczenie, że w najbliższym czasie przyszłość ma przedewszystkiem emigracja osadnicza z Polski, (zwłaszcza w Ameryce), gorsze natomiast możliwości istnieją dla emigracji robotniczej.

M. S.

Odczyt posła Kazimierza Czapińskiego. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 16 marca we środę w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 min. 30 wiecz. odczyt

TOW. POSŁA K. CZAPIńSKIEGO na temat JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ DO NOWEGO SEJMU.

(zamachy reakcji na ordynację wyborczą).

Wstęp wolny dla wszystkich. Towarzysze przybądźcie licznie!

NOTATKI Z PODRÓŻY.

WERONA.

Położona malowniczo u stóp Alp, na obu brzegach Adygi, Werona słynie ze swego rzymskiego amfiteatru i ze swych renesansowych pałaców. Myśl kojarzy z nią również imiona dwuch wielkich poetów: Dantego, który jakiś czas przebywał tutaj cieleśnie, i Szekspira, który w Weronie kazał się rozegrać tragedji Romea i Julji.

Amfiteatr pochodzi z czasów cesarza Djoklecjana (koniec III w. po Chr.). Z dawnej budowli, owalnej w planie, okolonej czterema piętrami arkad, pozostały jeszcze w kilku miejscach dwa piętra arkad i ławy z marmuru na dwadzieścia dwa tysiące widzów. Olbrzymie, gładkie, lśniące w słońcu, wznoszą się one stopniami aż hen, ku niebieskiemu niebu, świadcząc po dziś dzień o wielkości i mocy cesarstwa rzymskiego. W swej słynnej książce o „Upadku świata zachodniego“ Spengler twierdzi, że jedynie Egipcjanie, stawiający piramidy i balsamujący zwłoki swych królów, mieli wolę trwania, pragnienie pozostawienia po sobie rzeczy wiecznych, podczas gdy Grecy i Rzymianie żyli tylko chwilą, nie wybiegali myślą poza teraźniejszość. Jak Spengler mógł nie zauważyć tego, że Rzymianie mieli nostalgję (tęsknotę) wieczności prawie w tym samym stopniu, co Egipcjanie? Czyż nie mówi o niej już samo wyrażenie „Rzym, Miasto Wieczne“ — na medalach i monetach? Największy poeta rzymski, Horacy, pyszni się tem, iż wzniósł sobie ze swych dzieł pomnik „trwalszy od śpiżu“. Jeszcze wymowniej o tej woli ostania się wobec czasu świadczą budowle rzymskie. Albowiem wszystko, co Rzymianie budowali, czy to były świątynie, czy cyrk, czy łuk tryumfalny, czy wodociąg, czy droga bita, budowali zawsze na wieczne czasy, z najlepszych materjałów w sposób najtrwalszy, i niezliczone zabytki we Włoszech, w Hiszpanji, we Francji, nad Renem, w Grecji, w Afryce Północnej, w Azji Mniejszej, w Syrji, w Arabji, świadczą po dziś dzień, jak ten amfiteatr weroński, o niezłomnej woli trwania narodu rzymskiego.

Od amfiteatru wąska, ożywiona ulica prowadzi do śródmieścia Werony. Tworzą je dwa place — Piazza d'Erbe i Piazza dei Signori, — połączone ze sobą arkadami i portykami, o cudownych przestrzałach na wszystkie strony, wyłożone marmurem, obramowane wspaniałymi pałacami renesansowymi, ponad którymi góruje strzelista wieża zegarowa Palazzo della Raggione, — Pałacu Rozumu. Te dwa place, zwykle zalane słońcem, pełne życia i gwaru, tchną całe zmysłowem i cielesnem pięknem włoskiem.

Na Piazza dei Signori (Placu Panów), wznosi się pałac dawnych książąt Werony, Skaligerów, i opodal przed małym kościołkiem Santa Maria Antiqua stoją gotyckie ich nagrobki. W pałacu, na dworze jednego z tych książąt, zwanego Psem Wielkim, przebywał jakiś czas, podczas swej tułaczki po Włoszech, Dante i tutaj zapewne rozegrał się ów epizod, kiedy to na pytanie księcia, czemu wszystkim tak wesoło z błaznami, podczas gdy on, wielki człowiek, zawsze ponury i milczący, nie potrafi nikogo zabawić, prawdomówny poeta miał odpowiedzieć cierpko: „Każdy bawi się najlepiej w towarzystwie sobie podobnych“.

Silniej jeszcze niż postacie historyczne, nawiedzają naszą wyobraźnię w Weronie, postacie stworzone przez poetów.

Z napółlegendarnych dziejów waśni dwuch rodów werońskich wysnuł Szekspir swe igrzysko miłości i śmierci — „Romea i Julję“ i jeśli dziś karawany turystów ciągną do Werony, to nie dla areny rzymskiej, nie dla nagrobków Skaligerów, nawet nie dla promiennego piękna renesansowych pałaców, lecz przedewszystkiem poto, żeby zobaczyć miejsce, w którem Romeo i Julja kochali się wzajem. Co znaczy doprawdy potęga poety! Szekspir, który może nigdy nie był w Weronie, uczynił ją sławną. Czar jego Julji, tej bohaterskiej trzynastoletniej miłośnicy (to nie pomyłka: proszę zajrzeć do Szekspira!) działa po dziś dzień na dusze ludzkie. Nietylko książę Gintułt dążył w Weronie „na schadzkę z Julją Capuletti“. Potrzeba adoracji była tak wielka, że musiano stworzyć dla niej pewne zewnętrzne punkty oparcia, ponieważ nie było ich przedtem. Na jednem ze starych domostw, należących ongiś do Capulettich, umieszczono tablicę, głoszącą, że z ich to rodu wyszła Julja „opłakiwana przez wiele serc czułych, opiewana dużo przez poetów“. W starym klasztorze Franciszkanów pokazują również sarkofag kamienny, który ma być nagrobkiem Julji. (Obok sarkofagu, znajduje się skrzynka, do której turyści-pielgrzymi wrzucają swoje wizytówki: jakby poto, żeby Julja wiedziała kto przyszedł ją odwiedzić).

Niewiadomo, czy Szekspir był we Włoszech, niewiadomo, czy był w Weronie. W swej tragedji nie wspomina ani słowem, ani o amfiteatrze, ani o nagrobkach Skaligerów, ani o jakiejkolwiek innej osobliwości miasta. To jednak pewne, że kto był w Weronie, ten później, czytając „Romea i Julję“, będzie zawsze wyobrażał sobie i samego Romea, i jego przyjaciół, na tle Piazza dei Signori, pod wieżą zegarową Palazzo della Raggione.

Mieczysław Wallis.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3°,2, najniższa 1°,2; w Zakopanem rano było chmurno, temp. — 4°; w Krynicy pochmurno, temp. + 3°.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: w północno-wschodniej, wschodniej części kraju i w środku zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, nocą przymrozki. W południowo-zachodniej—chmurno, miejscami możliwy opad, nieco cieplej. Słabe, potem wzrastające w siłę wiatry północno-wschodnie.

Wystawa grawiur. Otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej przez Stowarzyszenie miłośników sztuk pięknych graficznych oraz Związek polskich artystów grafików w lokalu Ligi Morskiej i Rzecznej (plac Napoleona 6 m. 4) zapowiedziane na dzień 15 marca r. b. odłożono. Nowy termin będzie podany.

Tydzień muzyki Polskiej z okazji Targów Wiedeńskich. Z okazji przypadających w tygodniu bieżącym, t. j. od dnia 13—19 włącznie, Targów Wiedeńskich, radjostacja warszawska, na życzenie Ministerjum Przemysłu i Handlu nadawać będzie specjalny program, poświęcony muzyce polskiej. Na targach obecna będzie delgacja naszego Ministerjum Przem. i Handlu pod przewodnictwem vice-mistra Doleżala. Zainstalowanie w pawilonie polskim megafony rozgłaszać będą audycje stacji warszawskiej.

Tydzień muzyki polskiej wypełnią utwory: Chopina, Moniuszki, Statkowskiego, Paderewskiego, Karłowicza i L. Różyckiego, w koncertach symfonicznych, kameralnych i popularnych. W poniedziałek artyści opery warszawskiej wykonają „Straszny Dwór" Moniuszki. 18 b. m. specjalny koncert Filharmonji warszawskiej transmitowany będzie kablem telefonicznym z Warszawy do Wiednia i nadawany przez radjostację wiedeńską.

Z Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Dnia 15 b. m. we wtorek o godz. 8 w. w Tow. Ekonomistów Jasna 19, odbędzie się staraniem Sekcji Międz. Biura Pracy odczyt p. Horszowskiego, radcy Min. Pr. i Op. Społ. p. t.: „Istota Prawna Międzyn. Biura Pracy".

Z Tow. Fizycznego. W poniedziałek dnia 14 marca r. b. o godz. 8-mej wiecz. w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu (Hoża 69) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego.

Wykłady pedagogiczne przez radjo. W kwietniu odbywać się będą nadal w poniedziałki o godz. 17 min. 30 wykłady pedagogiczne przez radjo, przeznaczone przedewszystkiem dla nauczycielstwa, a zorganizowane staraniem Ministerjum W. R. i O. P. Pierwszy wykład wygłosi w dniu 4 kwietnia b. podsekr. stanu p. Tadeusz Łopuszański p. t.: „Kolonje, obozy i wędrówki młodzieży szkolnej i ich wartość wychowawcza".

Staraniem Koła Polonistów S. U. W. w piątek, dnia 18 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w audytorjum VIII Uniwersytetu Jan Nepomucen Miller, wygłosi odczyt p. t. „Do źródeł uniwersalizmu".

Bilety w cenie 50 gr., 1 zł., 1.50 zł. do nabycia w księgarni Trzaska, Ewert i Michalski, w Kole Polonistów oraz przy wejściu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

15.00 — 15.25. Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 15.00. Odczyt p. t. „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa" — wygłosi prof. S. Turczynowicz (Dział „Rolnictwo). 15.50 — 16.10. Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt", — wygłosi prof. L. Dobrzański (dział „Rolnictwo"). 16.10 — 16.30. Muzyka i żywe słowo. 16.30 — 17.00. D. c. odczytu p. t. „Choroby zaraźliwe zwierząt", — wygłosi prof. L. Dobrzański. 17.30 — 17.55. Odczyt p. t. „Nowe szkoły", — wygłosi p. Jan Hellman (dział „Pedagogika"). 18.000. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. Bocheński. 19.00 — 19.25. 41-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku" — wygłosi p. M. Wańkowicz. 20. 10 — 20.30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

WTOREK.

15.00 — 15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 15.50. Odczyt p. t. „O czem powinien pamiętać rolnik, żeby z nastaniem wiosny uniknąć chorób inwentarza" — wygł. prof. L. Dobrzański. (Dział „Rolnictwo"). 15.50 — 16.10. Odczyt p. t. „Co między innemi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa" — wygł. prof. S. Turczynowicz, dział „Rolnictwo". 16.10 — 16.30. Muzyka i żywe słowo. 16.30. Przemówienia. 15.45 — 17.10. Odczyt p. t. „Książka i człowiek" wygł. red. Zdzisław Dębicki. 17.15 — 18.40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: zespół instrumentalny restauracji „Bocquet" (Wiktor Banaszewski — skrzypce, Tad. Gocławski —

Z ŻYCIA PARTJI

We wtorek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się KONFERENCJA KOŁA. Na porządku obrad: 1) sprawozdanie z działalności Koła, 2) wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) referat polityczny.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników Jerozolima o godz. 5-ej Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 przy ul. Chłodnej 41, ogólne zebranie członków Koła.

Ruch zawodowy

WARSZ. RADA ZW. ZAW.

We wtorek dnia 15 marca punktualnie o godz. 7 p. p. w lokalu przy ul. Leszno 48 — odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania Związków Zawodowych.

Na konferencję winny się stawić zarządy związków i delegacje z mandatami.

Baczność, Robotnicy fabryki „Granat!" Byli pracownicy fabryki „Granat", którzy mają jakiekolwiek pretensje do tejże fabryki, winni zgłaszać się w lokalu Związku Leszno 53, I p. w dniu 14 i 15 b. m. w godz. od 6 do 7 pp. do delegacji tejże fabryki. Ogólne zebranie odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczór.

Ruch młodzieży

Zebranie Zarządu Głównego TUR. odbędzie się w dniu 16 b. m. (środa) o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, dom Z. Z. K. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się zarządu, sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego i finansowego; wnioski przekazane przez III Walny Zjazd; wybór Wydziału bibljotecznego i kolportażu, sprawy bieżące.

Kurs Zarządu Głównego T. U. R. Dnia 18 b. m. rozpoczynają się wykłady na kursie dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne Oddziałów T.U.R. Kandydaci, którzy zgłosili się na kurs w terminie poprzednim, proszeni są o zawiadomienie jaknajprędzej Sekretarjat Generalny T.U.R. (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, dom Z. Z. K.) czy obecnie mogą wziąć udział w kursie.

Ruch kult.-oświatowy.

POKWTOWANIE.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z odbioru następujących ofiar:

Zw. Zaw. Pracow. Inst. Użyt. Publ. Oddział II — a conto składek — 300 zł., I Oddz. Straży Ogn., skł. za m. II 49,50 zł., Dzielnica „Śródmieście" skł. za m. I — 38.70 zł., Oddz. Kelnerów — skł. za m. II i III — 60 zł., J. Niedzielski tyt. kary — 10 zł., Klub posłów P. P. S. skł. za m. III — 282 zł., tow. Kakietek skł. za m. II — 5 zł., dr. Dłuska — skł. za m. II — 1 zł., Wielemborek — skł. za I kw. — 3 zł., Jagodziński — skł. za m. I i II — 2 zł., dr. Landy — skł. za m. II — 1 zł., J. Pierzchalski a conto skł. człon. wspier. — 40 zł., Kom. powiat. P. P. S. skł. za m. II — 35 gr., K. Młynarski na listę Nr. 176 — zł. 27.60, Pracow. C. K. W. skł. za m. III — 22.65 zł., cukr. „Dobrzelin" — 61,30 zł., Wł. Lizuraj — skł. za VII, VIII i I — 7 zł., Majdecki — skł. za m. II — 3 zł., Zientkiewicz skł. za m. II — 1 zł., Domańska — skł. za II — 3 zł., Jaworski — skł. za m. II — 1 zł., Malinowski skł. za II — 1 zł., Makulska skł. za II — 1 zł., Podgórska skł. za II — 1 zł., Tyll skł. za II — 2 zł., Wekslerówna skł. za II — 1 zł., Woźniakowa skł. za II — 1 zł., Zawadzki skł. za m. II — 3 zł., Zalewski skł. za II — 1 zł., Zw. Prac. Gazowni jednorazowo — 45.40 zł., Zw. Prac. Gazowni — jednorazowo — 20 zł.

wiolonczela, Stefan Żygałło — fort. i Wład. Światłowski — fisharmonja. 18.40 — 19.00. Rozmaitości wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.25. Odczyt p. t. „Car — batiuszka Iwan Wasyljewicz" — wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski (Dział Historja Powszechna). 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku", — wygł. p. Melchjor Wańkowicz. 20.10 — 20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Józef Ozimiński (I skrz.), p. Henryk Gołębiowski (II skrz.), p. Antoni Kmieć (altówka), p. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), p. Ludomir Różycki (fortepian). 1. Zygmunt Noskowski: Kwartet smyczkowy d-moll. 2) Ludomir Różycki: Kwintet fortepianowy: I. Lento, Allegro moderato. II. Adagio, III Allegro giocoso. 22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WYPADKI

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

W domu nr. 1 przy ul. Rynkowej mieszkanie dwupokojowe zajmują małżonkowie Drajmanowie, zajmujący się handlem biżuterją, którą biorą w komis. Jeszcze w ub. czwartek do mieszkania staruszków przybyło dwóch młodych ludzi, którzy oświadczyli, że pragną kupić pierścionki, kolczyki i zegarki. Nieznajomi zapowiedzieli swe przybycie za kilka dni. Wczoraj wieczorem, gdy w mieszkaniu byli tylko sami staruszkowie, rzekomi nabywcy biżuterji przyszli znowu. W momencie, gdy jeden z przybyłych oglądał biżuterję, drugi momentalnie rzucił się na Drafmana. Jednocześnie uczynił to samo i drugi napastnik, powaliwszy żonę Drajmana na łóżko, ściskając staruszce gardło. Ponieważ Drajman usiłował krzyczeć, rabuś włożył mu do ust kawałek żelaza i rękę i w ten sposób zakneblował usta, poczem uderzywszy pięścią w oczy i nos, powalił starca na podłogę. Uporawszy się w ten sposób ze staruszkami, napastnicy zabrawszy biżuterję, zdołali umknąć.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W domu nr. 12 przy ul. Ostrowskiej w celu samobójczym uderzył się nożem w klatkę piersiową 42-letni Feliks Oporski, lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził trzy rany cięte i, po opatrunku, przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Przed domem nr. 33 przy ul. Smoczej napił się kreozotu w celu pozbawienia się życia Icek Rotman, zamieszkały w tymże domu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala żydowskiego na Czystem.

ZBIOROWA BÓJKA.

Przy ul. Madalińskiego nr. 57 wynikła sprzeczna, a następnie bójka między Janem Bladosem, lat 60, wyrobnikiem, Stanisławem Boreją, lat 53, właścicielem kawiarni i Edwardem Boreją, lat 24, szoferem — lokatorami tegoż domu. W wyniku bójki wszyscy odnieśli rany tłuczone głowy i rąk. Poszwankowanym pierwszej pomocy udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Poniewierskiej nr. 9, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się czad węglowy, którym zatruli się małżonkowie Konstanty i Leokadja Pniewscy. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutych na miejscu.

POŚCIG I UJĘCIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

Na stacji głównej towarowej na rampie wojskowej posterunkowy Aleksander Kruszewski z 1 komisarjatu kolejowego obchodząc teren kolejowy zauważył czterech podejrzanych mężczyzn, którzy na jego widok zaczęli uciekać. Kruszewski w pogoni za nimi, wobec nie zatrzymania się ich wystrzelił z rewolweru, następnie przy pomocy drogowego Wacława Doleckiego, dwóch uciekających zatrzymał, pozostali zaś zbiegli. Zatrzymani okazali się: Feliks Szyjer (Kolejowa nr. 23) i Józef Krawczyk (Karolkowa 18/20). Jak ustalono, zatrzymani usiłowali skraść blachę z rampy wojskowej i poidła dla koni.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

ADMINISTRATOR BEZKARNIE STRZELA DO ROBOTNIKA!!

Pracowałem, jako mechanik w maj. Wylazłowo, gdzie administratorem jest Czesław Majer.

Na jesieni 1926 roku, przy młóceniu zboża, Majer chciał mnie bić; powiedziałem, że nie pozwolę się uderzyć — wówczas administrator tego nie uczynił. Ale oto dn. 15 lutego r. b. Majer, pod pozorem, że policjant wzywa mnie do domu, zawczwał mnie przez włodarza i przy zamkniętych drzwiach z rewolwerem przy głowie, pobił mnie po twarzy, **a dn. 17 lutego r. b. na drodze przy majątku strzelał do mnie z fuzji.**

O powyższem Kom. Poster. w Wielgiem zestawił protokół. Pisał go trzy razy, gdyż pisany był tendencyjnie na korzyść Majera. trzy razy nie chciałem go podpisać, dopiero za trzecim razem, po poczynieniu poprawek, podpisałem go.

Majer do tej pory chodzi bezkarnie i nie jest aresztowany.

Gdybym to ja, robotnik strzelił. do Majera, napewno bym oddawna siedział w więzieniu.

Roman Marczewski.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
Przedstawienie zawieszone.

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Narodowy. Dziś i codziennie sztuka Przybyszewskiego p. t.: „Mściciel".

Teatr Letni. Dziś „W Rajskim Ogrodzie".

Teatr Narodowy na peryferjach miasta. W dalszym ciągu Kulturalnej akcji teatrów miejskich na peryferjach miasta, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 3-ej po poł. występ Teatru Narodowego w Teatrze Zjednoczonych (róg Wolskiej i Młynarskiej). Dane będą „Śluby panieńskie" Fredry z pierwszą obsadą Teatru Narodowego.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj".

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratunek".

Teatr Messal-Niewiarowska. Dziś „Księżna Cyrkówka".

Operetka Messal - Niewiarowska wystawia wspaniałą operetkę p. t. „Noc Bachusowa", które premjera odbędzie się w dn. 19 b. m., a przedstawienie dla prasy 21 b. m. Prócz tej operetki będzie dany dodatek Nr. 3, który skomponowany jest na wzór starych kabaretów w dzielnicy łacińskiej.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Potasz i Perlmutter.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Lekarz mimo woli".

Teatr im. Fredry. Dziś „Pod godłem krzyża", dramat C. Danielewskiego.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest".

Teatr Olimpja. Codziennie „Bo właśnie w nocy".

„Mignon" (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych: „Raz ale dobrze".

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „W szponach kokietki" z Pola Negri.

Stylowy. „Robin Hood" z Fairbanksem.

Filharmonja. „Gracz w szachy".

Kino Palace. Monte Santo.

Wodewil. „Ofiara podstępu".

Kino „Spleudid,". „Kochanka gwardzisty" z C. Talmadge.

„Pan" i „Corso". „Grobowiec miłości".

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich".

Colosseum. „Student z Pragi" z Konradem Veidtem.

Casino. „Człowiek z autem".

Z GIEŁDY

KURSY NIEURZĘDOWE

z dnia 13 marca.

Duża podaż akcji i realizacja zaciągniętych na termin (15), osłabiły tendencję dzisiejszego rynku akcyjnego. Kursy kształtowały się zniżkowo.

Listy Zastawne złotowe w zaniedbaniu. Dolar w obrotach prywatnych bez zmiany.

Dolar gotówk. 8.93¾. Bank Polski 127.50. Cukier 4.92½. Węgiel 107.50. Modrzejów 8.10. Ostrowiec 17.30. Lilpop 25.25. Rudzki 1.77. Starachowice 3.11. Żyrardów 17.40. Rubli 100 złotem 474.00.

Czytelnicy „Robotnika", zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Eldorado. Dziś o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. otwarcie teatru Eldorado pod kierunkiem art. lit. W. Jastrzębca. Dana będzie mozaika p. t. „Licznik na wszystko" w 2-ch częściach (16 odsłonach).

Recital śpiewaczy w Konserwatorjum odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. W programie pieśni popularnych kompozytorów polskich, pieśni włoskie XVI i XVII wieku oraz arje z oper „Dinorach" Meyerbera i „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Audycja muzyczna. W poniedziałek o g. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym wieczór autorski kompozytorki G. Dubrawskiej, z udziałem pp.: Millerowa (śpiew), N. Mańskiej (skrzypce), J. Nizenbauma (wiolonczela).

WYRAZY od NAZWISK LUDZI

Skąd pochodzą: bojkot, szyk, brauning, szowinizm?

W różnych językach świata, a również i w polskim jest sporo słów, używanych dziś w sensie pospolitym, dla określenia jakiegoś przedmiotu, cechy lub czynności, albo stanu, słów, które początek swój wywodzą od nazwiska człowieka, i stały się z biegiem czasu pojęciami ogólnie znanemi.

Często się zdarza nawet, że trudno dociec, dlaczego nazwa przedmiotu lub czynności jest akurat taka, jaka jest, jaki jest jej początek.

Wszyscy znają rewolwer, zwany brauningiem, ale mało kto wie, że nazwa ta pochodzi od nazwiska amerykańskiego wynalazcy automatycznego pistoletu, Browninga.

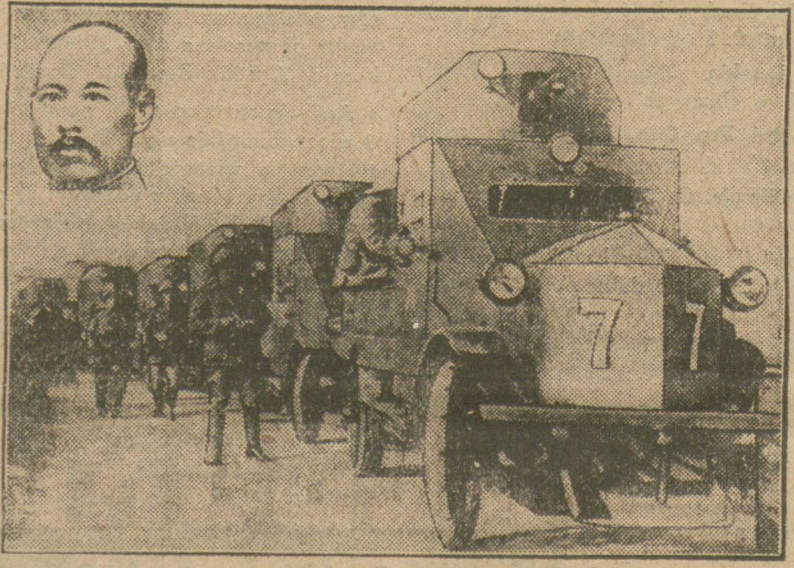
Tak samo jest z nazwami w nauce o elektryczności, gdzie mamy do czynienia z woltami (Volta), amperami (Ampere), omami, (Ohm), pochodzącemi od nazwisk uczonych. Teraz wydają nam się one mniej dziwaczne.

W potocznej mowie używa się dla określenia stroju estetycznego, zgrabnego, słowa: „szyk“. Skąd się wziął ten „szyk?“ Przewędrował do nas z obcego języka, ale i tam jest dziwolągiem, bo wywodzą go w dwojaki sposób: jedni od nazwiska słynnego niegdyś krawca wiedeńskiego, Schick, inni zaś w następujący sposób: Znany, doskonały malarz Dawid miał 16-stoletniego ucznia niezwykle zdolnego, który był synem handlarza owoców i nazywał się Chique. Chłopiec ten był najulubieńszym uczniem Davida, który go zawsze przed innymi chwalił i rokował mu wielką przyszłość. W osiemnastym roku życia chłopiec umarł. David nie mógł zapomnieć ukochanego ucznia i gdy mu inni uczniowie przedstawiali swe nieudolne prace, potrząsał głową, mówiąc: „To nie jest Chique, on by to zrobił zupełnie inaczej“. Gdy mu przedstawiano próby udatne, kiwał głową i mówił: „Tak, to jest Chique“. To przyzwyczajenie oceny wartości artystycznej dzieła w powyższych słowach wprędce przejęli od Davida jego uczniowie, roznosząc je wśród całej kolonji artystycznej, skąd podchwyciła je reszta ludności.

Ojcem „szowinizmu“ jest pewien weteran napoleoński, Mikołaj Chauvin, który dał początek temu pojęciu, jako zapalony wielbiciel i chwalca Napoleona I, uwieczniony w literaturze przez Scribe'a.

„Bojkot“ pochodzi od nazwiska Karola C. Boycott, właściciela majątków ziemskich w Anglji, który do tego stopnia maltretował i uciskał swoich dzierżawców, że w r. 1879 został wykluczony z irlandzkiej ligi ziemskiej. Od tej pory nikt nie chciał u niego pracować, ani cośkolwiek sprzedać mu, koleje zaś odmawiały mu przewozu jego produktów. Niefortunny szlachcic musiał wobec tego wynieść się z okolicy, jak niepyszny.

WYPADKI W CHINACH.



Czołgi angielskie przeciw armji Kantonu. W kwadracie gen. Sun, przywódca wojsk szanghajskich.



Angielskie, francuskie, włoskie, japońskie wojska objęły ważniejsze punkty strategiczne Szanghaju.

Z OPERY

JERZY BAKŁANOW.

W roli Mefista w „Fauście“ i jako Rigoletto, przypomniał się Warszawie Bakłanow. Jego kreacje doskonale obmyślane; potężne głosowo dają widzom pokaźną sumę zadowoleń artystycznych.

Weźmy dla przykładu Mefista. Postać to jakby stworzona dla posągowych nigdy nie szarżowanych rysów scenicznych Bakłanowa. Więcej liryczny niż dramatyczny bas jego porusza się świetnie w ramach roli szatana, nadaje mu cechy utajonego podstępu, wcielonego zła, którym tak hojnie obdarza Fausta i Małgorzatę. W każdym momencie wyczuwamy na scenie jego obecność. Oszczędny i mądry w stosowaniu ruchów, artysta umie z właściwym sobie talentem aktorskim podkreślić cechy najważniejsze w złożonej psychologicznie postaci szatana. Jak przeznaczenie wyciska swoją pieczęć na każdym szczególe akcji, której jest tajem niczym podszeptem, ukrytą sprężyną. Poszczególne arje (II i V odsłona), nie wyskakują deus ex machina w trakcie dramatu, nie wieszają na popisowych fermatach, a łączą z całością składnie i logicznie.

Powodzenie p. Bakłanowa jakby nie dorównywało jego zasługom.

H. D.

P. S. W ubiegły czwartek wszystkie prawie stacje niemieckie i francuskie transmitowały koncert ze Stuttgartu. Atrakcją był śpiew Jana Kiepury, który wykonał szereg aryj i pieśni polskich, między innemi „Szumią jodły“ (po polsku). Zgotowano mu ogromną owację.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA“

CZY SPORT DLA SPORTU?

Psuje się coś w dużej maszynie sportu!

Największy Związek Sportowy PZ. P. N. (piłki nożnej) uległ rozbiciu. Jedyna bodaj wzorowo i masowo pomyślana organizacja sportowa się popsuła.

Gdzież przyczyna?

Czy w sposobie gry w piłkę nożną? Czy w tem, że jedni chcą mieć piłkę wagi 10, a inni 100 gramów? A może ktoś chce zmniejszyć rozmiary boiska?

O nie!

Nie w sporcie leży przyczyna.

Nawet o sporcie myśleć nie chcą inicjatorzy rozłamu, matadorzy polskiego piłkarstwa.

Tu chodzi o gotówkę! Szereg klubów piłki nożnej chciało zrobić sobie monopol z imprez kasowych, chciało nie pozwolić reszcie na korzystanie z dobrodziejstw płatnych zawodów (to znaczy z publicznością). Tak powstał rozłam.

Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie istniejący u nas fałszywy a jednak powszechny pogląd, że do sportu niema dostępu nic co z ćwiczeniem ciała się nie wiąże. A już zagadnienia społeczne, klasowe, kapitał, to nigdy! Robotnicze kluby sportowe niejednokrotnie stwierdzały w swych oficjalnych wystąpieniach, że nie można tak pojmować zagadnienia sportu, że sport to nietylko skok w dal, czy gra w piłkę nożną. Z. R. S. S. składał deklaracje w których zwracał uwagę na szerokie zadania i na ogrom spraw wiążących się z ruchem sportowym bezpośrednio, lub pośrednio.

Jednak stale słyszeliśmy, że niema potrzeby „mieszania ze sportem“ zagadnień społecznych, klasowych i t. p. i t. p. Posuwano się tak daleko, że na Zebraniu W. O. Z. P. N. chciano za słowa „demokracja“ do porządku przywoływać.

Gdy w tem nastąpił rozłam w Polskim Związku Piłki Nożnej na tle wytnie nie sportowem, na tle zagadnienia *kapitału!!*

Słuszność rozumowania Zw. Robotniczych Stow. Sport., że w sporcie też trzeba pamiętać o sprawach ogólnych stała się jasna, jak na dłoni.

Sport musi się wiązać z życiem, sport nie może się zasklepiać sam w sobie! I tak powinno być! Organizacja sportowa winna wychowywać bowiem nietylko atletów ale i świadomych obywateli.

I. Michałowicz.



Sport robotniczy na terenie stolicy zatacza coraz szersze kręgi. Towarzystwa sportowe rosną i mnożą się, jak grzyby po deszczu. Na ilustracji powyższej widzimy sekcję piłkarską jednego ze starszych już klubów robotniczych Lilpopianki, działającej na terenie fabryki Lilpopa.



Sekcja ciężkoatletyczna „Skry“.

ROBOTNICY-SPORTOWCY POGŁĘBIAJCIE SWĄ WIEDZĘ SPORTOWĄ!

Uczęszczajcie na kurs W. R. S. K. O.

Od dnia 21 marca do dnia 3 kwietnia odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skry“ kurs instruktorów Warszawskiego Robotn. Sport. Komitetu Okręgowego.

Program kursu przewiduje: Gimnastykę—7 godz. (p. por. Szempliński), gimnastykę bokserską — 4 godz. (t. Majer), ciężką atletykę — 1 godz. (p. Miazio), teorję piłki nożnej — 3 godz. (p. Posner), teorję lekkoatletyki — 2 godz. (t. Michalski), teorja boksu — 2 godz. (p. Junosza-Dąbrowski), teorję szermierki — 1 godz. (instruktor wojskowy), teorję sportu robotniczego (Kruk, Michałowicz), ideologję socjalizmu (t. Garlicki).

Każdy klub może przysłać maximum 20 osób. Wpisowe od każdego zawodnika 1 złoty. Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat W. R. S. K. O. Zgłoszenia uczestników przyjmuje sekretarz W. R. S. K. O., tow. Klibański codziennie od 7 — 9 wiecz. w lokalu Czytelni Pism — Al. Jerozolimskie 6 m. 3.

WCZORAJSZE ZAWODY W WARSZAWIE.

Varsovia — R. K. S. Skra 3:3 (3:1).

Wczorajsze towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy pierwszoklasową Varsovią a robotniczą Skrą, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

Pierwszą bramkę zdobył dla „Skry“ Siemiradzki i pomimo, że walka przez pierwszą połowę toczyła się przeważnie na polu czerwonych, Skra potrafiła zdobyć dalsze dwie bramki przez Sącza. Dopiero przed przerwą Varsovia zdobyła jedną bramkę przy pomocy Kwika ze Skry, który w nieostrożny sposób wypuścił piłkę. Po przerwie lekka przewaga Varsovii, która wyrównała przez lewego łącznika i prawoskrzydłowego. Sędziował p. Grabowski. Widzów około 300.

Skra II — R. K. S. Kordjan 2:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Skry, która miała stałą przewagę szczególnie przed przerwą.

Tur I — Skra (Patałachy) 6:0 (3:0).

Mecz treningowy zakończony zdecydowanem zwycięstwem Tura.

Tur II — Skra III 2:4 (0:2).

Ascola — R. K. S. Marymont 4:3.

Na boisku R. K. S. „Marymont“ odbył się wczoraj mecz piłki nożnej pomiędzy wymienionemi drużynami z wynikiem 4:3 na korzyść Ascoli. Bramki dla Ascoli zdobyli Ankier (2), Hisz i Falinower. Widzów niewiele.

Wewnętrzny bieg klubowy Skry.

Wczoraj odbył się na boisku R. K. S. „Skry“ wewnętrzny bieg klubowy „Skry“. Trasa biegu 3000 metrów. Pierwsze miejsce zajął Cieśla w czasie 11 m. 9,4 sek., drugie miejsce zajął Rusek (11 m. 22 sek.), trzecie Przystawski.

Turniej ping-pongowy o rob. mistrz. Warszawy.

Wczorajsze mecze ping-pongowe o mistrzostwo Robotniczej Warszawy dały następujące wyniki:

Gwiazda — Skra 6:1.

Promień — Kordjan 7:0.

Mistrzem Robotniczej Warszawy zostanie prawdopodobnie Gwiazda.

Polonia — Korona 2:2 (1:0).

Po trzymiesięcznej przerwie zimowej wystąpił wczoraj mistrz stolicy na zielonej murawie. Z sal gimnastycznych na boisko, po nowe „nieznane“.

Jako przeciwnika obrano na pierwszy mecz-trening Koronę, znajdującą się dziś, a specjalnie wczoraj w wcale niezłej formie.

Polonia, która wystąpiła w osłabionym składzie (bez Krygirea, Ałaszewskiego, Miączyńskiego) miała ciężki „orzech“ w ambitnym i szybkim przeciwniku.

W rezultacie „orzecha“ nie rozłupano, jak świadczy o tem wynik remisowy 2:2.

Pozostałości bezczynności boiskowej ujawniły się, aż nadto, szczególnie w pierwszej fazie gry; pod koniec nabrano rozpędu i zademonstrowano w minjaturze umiejętności z pełni sezonu. Bramki dla Polonji zdobyli Zimowski i Olasek.

Również i wice-mistrz Warszawy rozpoczął pod okiem nowego trenera p. Little sezon, angażując na pierwszy trening Orkan. Wynik meczu:

Warszawianka — Orkan 2:1 (1:1).

Zawody toczyły się z nieznaczną przewagą pierwszoklasowych. Punkty dla Warszawianki zdobyli Szenajch i Haselbusch w ostatniej minucie gry z karnego.

M. K.

DROBNE WIADOMOŚCI.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie turniej szóstkowy o robotnicze mistrzostwo — Warszawy.

***

Zarząd Zw. Robotn. Stow. Sport. postanowił urządzić 6-cio tygodniowy letni obóz instruktorów Z. R. S. S. na Podkarpaciu.

***

Przy Związku Zawodowym Kolejarzy w Warszawie utworzył się klub sportowy „Koło Warszawa-Wschodnia“, który wstąpił do Zw. Robotn. Stow. Sportowych.

***

Sekcja Kolarska Koła pracowników Gazowni zgłosiła akces do Zw. Rob. Stowarz. Sport.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.